

SŁOWO

Wilno, Piątek 11-go stycznia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 3000000 zagranicą 4000000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 150000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrów w jednostronnym na str. 1-iej i 2-iej 140000 marek, za tekstem 60000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 400000 m. p. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje przy pierwszym ogłoszeniu od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Szowinizm w Kościele.

„WILBI“ podaje krótką wzmiankę o zniesieniu nabożeństw polskich w Katedrze Kowieńskiej... Na wielkich arkuszach „Słowa“ gubi się ona wśród długich artykułów i sensacyjnych opisów kataklizmów przyrody, jako wiadomość — jedna z wielu. Ale dla znających bliżej stosunki tamtejsze wystarczy tych kilku słów, by odtworzyć w pamięci cały szereg obrazów planowej akcji odpędzenia kościoła w Litwie i by odczuć boleśnie ten nowy cios, dotkliwie godzący w ludność polską, nadaremnie błagającą Ojca Świętego o wstawianictwo i poratowanie.

Bawi, soproada, w Kownie, od pół roku, wizytator Stolicy Apostolskiej Arcybiskup Zecchini, ale dziwnie jakoś, obecność jego, bynajmniej nie wpływa na przykrócenie karygodnego obracania kościoła i religii w agenturę polityczną. Te same pobudki, które mi, prawdopodobnie, kierują się Ojciec Święty w terowaniu Biskupa Matulewicza — działają widocznie i tam: wyłączenie kościoła katolickiego ze spraw świeckich — lecz jakże to trudno uskutecznić, i jak ostatej woli muszą być ludzie do takich reform powołani.

Niestety, zbyt krótko bawił ongiś Monsignor Ratti w Kownie.

I dziś, Arcybiskup Zecchini nie jest w stanie przebić się w głąb zawilgłych machinacji, starannie otaczany ludźmi, umiarkowanymi debiaterami ekranów, którymi troskliwie osłaniają prawdę przed oczami Arcypasterza.

Więc, w dalszym ciągu, pomiędzy Rzymem, a wierną katolicką ludnością polską w Kowieńszczyźnie, piętrzy się wał obłudy i fałszu; i w dalszym ciągu, ludność ta żyje w poczuciu bolesnej świadomości, że: „Bóg wysoko, a Ojciec Święty — daleko“.

Nie chcąc ostatecznie zwątpić, że i my mamy Ojca w Rzymie, musimy wciąż przypominać sobie, że między Nim, a nami stoi jakaś nieprzebrana, niedająca się usunąć przegroda, strzeżona pilnie przez Arymana. I że chyba wszystkie te, co Rzym w najlepszej wierze zarządzi ku naszemu dobru, ręce bezbożnych fałszerzy obracają nam w piotun i truciznę.

Sofistyczna elokwencja kaznodziei litewskich petrafi zawsze wyzyskać prawdę — przeciw prawdzie; i wszystko przeciwko nam obrócić. Jak, w swoim czasie, usilnie starali się, z ambon, uprawnić moralnie naruszenie własności przez reformę, tłumacząc, że pojęcie Boskiego przykazania: „Nie pożądaj... żadnej rzeczy bliźniego“ — jest względne, tak teraz wyzyskują napomnienia Ojca Świętego o oczyszczeniu kościoła z polityki, i pod płaszczykiem bogobojnej „jedności w wierze“ gorliwie wmawiają Polakom, że Bóg przyjmie modlitwę w każdym języku, a Ojciec Święty potępi wszelką walkę polityczno-narodowościową; więc że dla świętej zgody wszystkie narodowości katolickie zamieszujące Litwę powinny chwalić Boga po litewsku.

Idąc dalej po tej linii, z największym zadowoleniem usuwa się i przekreśla wszystko, co jest dążnością do szkodliwego wyodrębnienia narodowego w kościele, ale wyłącznie — polskiego.

Więc gdy do Szydłowa jadą pielgrzymki z Kowna, polskie katolickie stowarzyszenie Opieki Matki Boskiej nie

może znaleźć kapłana przewodnika — bo oficjalne władze kościelne surowo wzbronili księdom Litwinom prowadzenia oddzielnej polskiej pielgrzymki — a kilkudziesięciu ludność polska nie ma swego polskiego kapłana. Te same stowarzyszenie robi staranie o Pasterkę polską w którymkolwiek kościele Kowieńskim i pomimo oficjalnego pozwolenia Biskupa nie otrzymuje zgody żadnego proboszcza Litwina. Do zeszłego roku, jeden mały kościółek Szarytek był przeznaczony dla Polaków i w nim odbywały się dodatkowe nabożeństwa w języku polskim. Obecnie, sprowadzony z zagranicy, zakon Marjanów objął go w posiadanie, rugując zeń wszystko co polskie.

Widocznie ktoś musiał przedstawić w Rzymie, że najłatwiej pogodzi w kościele zwaśnione strony kapłan bezstronny, nie pochodzący ani z jednej narodowości, ani z drugiej. I w imię tej zasady zaszła się usilna germanizacja kościoła.

Na gwałt budują się klasztory i sprowadzają zakonnicy z opactwa Warmińskiego, między którymi niema ani jednego Polaka, ale są Niemcy. Z klasztoru Benedyktynów w Kownie wszystkie mniszki Polki przenoszą obecnie do Kretynki, a zostaje na miejscu tylko 6 Litwinek z Niemką przełożoną. — Przed samymi świętami niejaki Z. Malinauskas wyrażał w „Lietuvie“ pobożne życzenie: by Biskup podarował Litwinom, jako prezent gwiazdkowy — zniesienie kazania polskiego w Katedrze, bo język ten drażni ucho i nerwy Litwina.

Zdawałoby by się, że podobne motywy nie powinny być brane pod uwagę przez katolickiego duszpasterza, a jednak — w psychologii litewskiego krikščionia, wszystko możliwe. Więc stało się: nie to, że serca polskie i ocaj, jeszcze raz, napelniają się krwawymi łzami — w imię miłości chrześcijańskiej nie trzeba drażnić nerwów Litwinów.

Ciesz się i raduj Arymanie, najgorliwszi katolicy Polacy coraz rzadziej nawiedzają stare kościoły Kowieńskie, w których tyle szeregów pokoleń polskich szukało mocy i ukojenia. Lecz co najsmutniejsze — że elementy ciemniejsze, odepchnięte przez litewskich kapłanów katolickich, poddają się bałamutwu tolerancyjnego pod względem narodowościowym Marjawity.

Prócz szowinistycznej zaciekłości litewskich księży, cechuje ich egzotyczna postępowość w lekceważeniu form zewnętrznych — nieodzownie związanych z powagą kapłańską. To też z bólem w sercu i odrzą moralną odwraca się głowę stary mieszczanin kowieński od ołtarza, przy którym n. p. odprawia nabożeństwo ksiądz-poseł Krupavičius. Widział ów starzec, w swym życiu, różnych kapłanów i zakonników z poważnym zarostem długiej brody, ale nie może znieść widoku starannie wymuskanych wąsików „a la Wilhelm“, ruszających się filuternie podczas odprawiania Mszy św.

Z pewnością mniej zagrożony jest kościół katolicki pod prześladowaniem Sowietów w Rosji, niż deprawowany wewnętrznie przez księży litewskich w Litwie. Nie pomogą importowane z Niemiec zakony przeciwko demoralizacji wewnętrznej, ani rozjemca niemiecki nie pogodzi Litwina z Polakiem.

Od Wydawnictwa

Z powodu podrożenia kosztów wydawnictwa zmaszeni jesteśmy z dniem dzisiejszym podnieść cenę N-ru do 150.000 mkp., za egzemplarz, prenumeratę zaś miesięcznie do 3000.000 mkp., za granicę podwójnie.

Wydawnictwo „SŁOWA“

Jan WOKULSKI i S-ka

9. Wielka 9.

Bielizna męska i damska

Krawaty. Rękawiczki ciepłe

Sweatery ciepłe. Modne kamizelki damskie

Kaloszki śniegowce z futerkiem (Tre-Torn)

Kapeluszki pluszowe. Czapki

Skarpetki ciepłe

W wielkim wyborze!

Jeśli Ojciec Święty, w obawie utraty zbuntowanych, zuchwałych owieczek, stosuje do kleru litewskiego specjalny system łagodności — najmylniejszą do ich psychologii obrał drogę. Oni się zbuntować, jak Czesi, przeciwko Rzymowi nie mogą, bo wiedzą dobrze, że lud, o który się dziś opierają, głębiej i szczerzej od nich wierzy i prędzej się ich wyrzeknie, niżby się dał wyprowadzić na manowce, wyłamaniem z pod władzy Stolicy Apostolskiej.

Wobec tego, że niema żadnej nadziei, by się odmieniły serca i umysły, ogarniętych szalem szowinizmu krikščionów, katolicka ludność polska Kowieńszczyzny, wydana na pastwę ich eksperymentów patriotycznych nawet w konfesjonatach, zostanie w zupełności pozbawiona kościoła, jeśli Ojciec Święty nie osłoni jej swoją troskliwą opieką i to bezpośrednio, a nie przez niemieckie zakony.

Kowieńszczyzna.

Przed konferencją w Belgradzie.

Opóźnienie otwarcia.

BIAŁOGRÓD. 10. I. (PAT). Otwarcie konferencji z powodu opóźnienia przyjazdu rumuńskiego ministra nastąpi w czwartek.

Narady.

BIAŁOGRÓD. 10. I. (PAT). Benesz odbył konferencję z Pasiczem i Nincoiczem w sprawie nowej orientacji Małej Ententy w związku z sytuacją polityczną Europy.

Opinia włoska.

RZYM. 10. I. (PAT). „Idea Nazionale“ omawia konferencję białogrodzką. Czechi i Jugosławia żywią nadzieję zastąpienia Rosji, jako kierowniczkę państwa, pragnęły wykorzystać prowizoryczne zniknięcie Imperjum. Kiedy zniknęła nadzieja odrodzenia Białej Rosji, zmieniły politykę, dążąc do podjęcia stosunków z obecną Rosją.

„Messagero“ dowodzi, że na konferencji zapadnie decyzja stosunku Małej Ententy do Francji i Rosji i tem samem zostanie ustalona polityka wobec Zachodu i Wschodu. W wyniku konferencji powstanie może nowy czynnik polityczny.

Wybitny polityk włoski w wywiadzie z prasą oświadczył, że obecna konferencja jest wyrazem posyskania dla

francuskiej polityki wschodnio-europejskiej organizacji politycznej, przedstawiającej niezaprzeczoną siłę.

Mała Ententa uważana jest przez Włochy za ognisko przedwojennego państwa, na który Włochy nie mogą patrzeć przychylnie. Stanowisko Polski wobec konferencji jest dla Włoch problemem samodzielności polskiej polityki zagranicznej.

Przedmioty obrad.

WIENIEN. 9. I. Die Stunde publikuje depeszę belgradzką o konferencji małej ententy, zawierającą informacje sprzeczne z dotychczasowymi. Korespondent tego pisma twierdzi, że jugosłowiańskie koła polityczne nie przywiązują do tej konferencji zbyt wielkiego znaczenia międzynarodowego. Sądzą, że Nincoicz tylko dlatego stara się rozdmuchać znaczenie konferencji, ponieważ jego stanowisko jest zachwiane. Chce on przeto odwrócić uwagę od stosunków wewnętrzno-politycznych, co się zaś tyczy programu konferencji, to informator dziennika sądzi, że pochodząca z czeskiego źródła wiadomość, jakoby układ francusko-czeski miał być jednym z głównych punktów konferencji, są niesłuszne. Dr. Benesz wyprawdzie zda sprawę z tego układu, ale inne państwa małej ententy nie myślą w danej chwili o zawarciu podobnych układów z Francją.

Kwestja oficjalnego uznania rządu sowieckiego nie jest tak aktualna dla innych państw, jakby to wynikało ze sprawozdań czeskich. Czechi prawie już ukończyli swe rokowania z Rosją i będą po Anglii prawdopodobnie pierwszym państwem, które pospieszy się prawdopodobnie z uznaniem rządu sowieckiego.

Głównym przedmiotem obrad będzie kwestja węgierska. Wedle propozycji angielskiej, Węgry miałyby od r. 1927 spłacać miesięcznie 10 milionów koron w złocie. Czechi będą domagać się podwyższenia tej sumy.

Następna konferencja małej ententy odbędzie się w Czechach.

Dookoła sanacji Skarbu.

P. Bajda ma ustąpić.

WARSZAWA. 10. I. Chodzą pogłoski, iż przewidywane jest ustąpienie komisarza do walki z drożyzną, p. Bajdy, wobec opinii jaką przedstawił stronnictw sejmowych wywali w sprawie walki z drożyzną uprzedniego rządu na konferencji z premierem Grabskim.

Propaganda monarchistów rosyjskich.

Jakkolwiek dotychczas nie mamy urzędowego potwierdzenia koronacji wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza na cara Wschodniej Rosji, to jednak niektóre dzienniki paryskie twierdzą, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz został nie tylko proklamowany, ale i koronowany, z całym przepychem i zachowaniem tradycyjnych obrządków, na cara — wbrew temu, co piszą pisma lewicowej emigracji rosyjskiej, która wszelkimi siłami stara się osłabić ruch monarchistyczny wygnańców, a nawet jego dyskredytować.

Nie zatrzymując się dłużej nad samym faktem koronacji, który poniekąd wśród przeszkód natury dynastycznej zarysowuje się jeszcze niewyraźnie, należy zaznaczyć, iż wpływy wielkiego księcia zagranicą zdają się rosnać. Czy w kierunku zatrzymania czapki Monomacha dla siebie, — niewiadomo. W każdym bądź razie jest on rzesznikiem gorliwym tego ruchu, mającego na celu przywrócenie dawnego ustroju państwowego w Rosji. A ruch ten nie słabnie.

Obecnie, z nastaniem nowego roku, gen. Wrangel ogłosił list do dowódców jego armji, rozproszonej po Bałkanach. General pisze w swoim liście m. i.: „W ubiegłym roku wśród sił narodowych rosyjskich za kordonem wzmocniona się świadomość konieczności zjednoczenia. Armja pierwsza wymieniła nazwisko swego wodza, dokonała tegoż dokonywane się zjednoczenie — jest nim wielki książę Mikołaj Mikołajewicz“.

„Wobec tego — pisze gen. Wrangel — z moich ramion spada od tej chwili odpowiedzialność moralna“. Gen. Wrangel zapowiada, że nadal będzie pracował pod kierunkiem w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

W odpowiedzi na życzenia noworoczne w. ks. Mikołaj Mikołajewicz przesłał do gen. Wrangla depechę, w której oświadcza, że całą duszą związany jest z armją i że dzieli jej ból i troski. „Wierzę — pisze on — że armja doceeka się pożądanego dnia powrotu do ojczyzny i wkroczy na ziemię rosyjską, a ta chwila będzie początkiem odrodzenia Rosji“.

Dwa są główne ogniska propagandy monarchistów rosyjskich w Europie: Jedno w Paryżu, drugie w Londynie. W stolicy Francji osiadła dynastia Romanowów z Mikołajem Mikołajewiczem, który stamtąd wydaje rozkazy do rozsiągniętych po Europie filij propagandystycznych.

Przywódcą jednej z licznych filij monarchistycznych, — donosi „Daily Express“ — jest w Londynie Wilczyński. Oświadcza on, jakoby z Rosji przybywały coraz liczniejsze deputacje. Jedną taką deputacją, reprezentującą 200 emigracyjnych organizacji, prowadziła w Paryżu pertraktacje z wielkim księciem Cyrylem, który oświadczył gotowość ujęcia steru propagandy emigracyjnej. W tym celu rozkazał on ogłosić w Rosji proklamację, w której przyrzeka chłopom posiadanie ziemi a robotnikom prawa publiczne. Bolszewicy skazują na śmierć wszystkich, u których znajdują te proklamacje. Wilczyński twierdzi, że organizacja emigracyjna posiada także w czerwonej armji licznych zwolenników.

Powodzenie Wilczyńskiego ma pewne

podstawy, gdyż niepokojące dla komunistów wieści o rozruchach wewnątrz państwa szerzą się z dnia na dzień. Także w ostatnich czasach wzrósł wśród ludności *Sojuzu Socjalistycznych Republik* ruch antysemitki egromie. Podobno ruch ten w konnej armji Budieńskiego przybrał bardzo poważne rozmiary, tak że G. P. U. widziało się zmuszonem do utworzenia specjalnej Komisji do walki z ruchem antysemitycznym.

Naogół propaganda monarchistyczna emigracji rosyjskiej wstąpiwszy w progi nowego roku 1924 nie zdaje się omdlewać i łamać wobec piętrzących się coraz bardziej na jej drodze trudności. „Za swobodą“ podaje szereg szczegółów dotyczących rozkładu panującego rzekomo w szeregach zwolenników caratu. Głównie dają się tam podobno odczuwać brak płynnej gotówki na cele organizacyjne.

Ostatnio w wyższych sferach politycznych i handlowych wzbudziła pewien niepokój wiadomość o mającym nastąpić uznaniu de jure sowiektów przez państwa zachodnio-europejskie.

Persko-afgańskie przymierze.

W związku z ostatnimi wypadkami w Afganistanie, sytuacją w Indjach i sprawą kalifatu, wikłającą coraz bardziej politykę państw europejskich na Bliskim Wschodzie, donosi „Vossische Zeitung“ o przymierzu zawartem pomiędzy Afganistanem a Persją.

W ostatnich dniach w odświętnie przybranym Kabulu został zawarty traktat, mocą którego dwa kraje muzułmańskie wyłoniły jedno państwo buforowe, pomiędzy Anglią a Sowietami.

Więść o ratyfikacji tego traktatu do Londynu dotarła wespół z inną wiadomością, jaka w rządowych kołach angielskich wywołała... nie sensację może, ale żywe zainteresowanie: oto Francja wysłała do Persji 12 wojskowych aparatów lotniczych. Nie w darze dla rządu perskiego! Broń Boże... sprzedała tylko ludom wschodu, „których chce zbroić“, krzyżem „Vossische Zeitung“.

Jak tam w rzeczywistości się przedstawia nie wiadomo. — A tu druga wiadomość: Posel afganistański w Angorze został przez Emira odwołany zato, iż w zatarg pomiędzy republiką a kalifatem wtrącał się w sposób *niedopuszczalny*, prawie że *spiskując* przeciw republice.

Czy w walce o kalifat, która do najaktualniejszych zagadnień polityki muzułmańskiej teraz należy, nie ma przypadkiem Francja zamiaru popierania planów buforowego emira, jedynie niepodległego władcy mahometańskiego na świecie. Czy zaszachować chce politykę angielską w Indjach, czy też pretensje londyńskiego pupila a króla Hedżasu i potomka proroka po kądzieli (sic). Bowiem znane są marzenia Emira afganistańskiego, który godność kalifa osobiście piastować pragnie.

W takim razie republika turecka — jakże taka — w walce o wpływy na wschodzie schodzi na plan drugi, a na jej miejsce wyłania się pytanie: kto i za czym poparciem kalifem zostanie?... Emir bezwzględnie, jeżeli upadek brytyjskich Indji za jego sprawą do skutku dojść może.

Tymczasem wice król z drogi do Birmy zawrócił, by wespół z gabinetem in-

Rosyjski związek handlowo-przemysłowy w Paryżu z p. Denisowem na czele ogłosił listy otwarte do prezydenta Coolidge'a i p. Mussoliniego.

Prezydentowi Stanów Zjednoczonych związek wyraża głębokie i serdeczne podziękowanie za „moralne poparcie narodu rosyjskiego w jego walce przeciwko dyktaturze gwałtu“.

W liście do p. Mussoliniego p. Denisow odwołuje się do patriotyzmu wodza faszystów i ostrzega Włochy przed uznaniem sowiektów, wyrażając groźbę przyszłą zemstą.

„Rosyjscy patrioci — pisze p. Denisow — prześladowani i gnębieni obecnie w Rosji, zaczynają czuć się na siłach i niedaleki jest dzień, kiedy zrzuca międzynarodalistów. Wówczas żaden rząd legalny nie uchroni od wybuchu ksenofobji tych, co solidaryzowali się z bolszewikami“.

Co na to odpowie Mussolini — niewiadomo.

J. M.

dyjskim wewnętrzną sprawą państwa i jego północno-zachodniej granicy omówić.

„Daily News“ donosi, iż wszelkie wiadomości angielskich dziennikarzy z Indji surowej cenzurze podlegają.

„Daily Telegraph“ donosi, iż wszystkie poszukiwania wojsk afganistańskich w celu przyłapania morderców angielskich oficerów nie wydały dotychczas żadnych rezultatów. „Daily Telegraph“ zauważa sceptycznie, iż w poszukiwaniach nie brali udziału Anglicy, zatem wątpliwe należy w poszukiwaniu tych gorliwów.

„Manchester Guardian“ twierdząc, że w ciągu najbliższych lat dziesięciu wybuchnie wielkie powstanie w Indjach, może przesadza co nie co... jeżeli oczywiście państwa europejskie sytuacji obecnej nie zechcą wykorzystać na niekorzyść Anglii.

Al.

Za granicą.

Szewckie sprawy.

Nie trzeba ich lekceważyć. Jeżeli nie są w ważnych najważniejszych, to są niemniej arcyważnymi.

Oto w Berlinie było przed wojną 12 do 14 tysięcy szewców mających własne pracownie, a obecnie ilu ich jest? Jest ich zaledwie około 3 000.

Co to znaczy? Znaczy to, że... Otóż dla zdania sobie dokładnie sprawy: dla czego tak jest — zarsądziła berlińska „Morgenpost“ ankietę wśród majstrów szewieckich.

Skarżą się wszyscy. Niektórzy nawet klną szarozyscie.

— Panie! mówił jeden z nich słuchającemu pilnie dziennikarzowi. Zaczęło się to podczas wojny... Publiczność była sama reperować siebie obuwie. Kiepsko oczywiście, nieudolnie... ale ekonomicznie. Zaczęli ludzie przytwierdzać sobie sami telówki... gumowe, gutaperczowe, drewniane, rozumie się djabła warte. No, i jak ludzie przywykli „radzić sobie sami“, tak — czy pan uwierzy? — noszą obuwie licho wie jak długo! Namnożyło się nawet sklepików sprzedających łąty, obcasy, różne kawałki obuwia... dla użytku szewieckich samouczków.

— Dyletantów — podchwycił dziennikarz.

— Niech będzie dyletantów. Mniejsza o nazwę; chodzi o odbieranie nam chleba od ust.

Inny majster szewiecki mówił tak:

— Wiemy, iż ludność zubożała i że teraz zanim kto buty kupi, sześć razy namylił się a siódmy raz... da stare buty do naprawy raz jeszcze. Ale bo też i ceny obuwia są horrendalne! Lecz czy mogą być inne? Pan człowiek rozsądny i wykształcony. Pan rozumie. Przed wojną płaciliśmy przeciętnie jednego dolara za trzy kilo skóry; obecnie płacimy 3 dolary za jeden kilogram skóry. Narzeka publiczność, narzeka i szewc. Pod ostatnim psem nastały czasy... Szewcka pasja ogarnia!

Lektor.

Od Wydawnictwa

Niniejszem podaje się do wiadomości, że prenumeratę Słowa można skutecznie za pośrednictwem firm wymienionych niżej:

1. W. Borkowski Skład materiałów piśmiennych, ul. Mickiewicza 8.
2. Gebethner i Wolff i S-ka Księgarnia, ul. Mickiewicza.
3. T. Jankowska i Syn Skład materiałów piśmiennych, Zamkowa ul.
4. Księgarnia Stow. Naucz. Polsk, Królewska 1.
5. Lektor Księgarnia, Mickiewicza 4.
6. W. Makowski Księgarnia, Świętojerska 20.
7. W. Mikulski Księgarnia, ul. Wileńska 25.
8. J. Zawadzki Księgarnia, ul. Wielka.

Administracja „Słowo“

Ze wspomnień o ks. Kazimierzu Lutostawskim.

Śmierć ks. Kazimierza Lutostawskiego nie jest stratą tylko dla stronnictwa endeckiego, któremu ubył najbardziej utalentowany mówca, pierwszorzędnym parlamentarzystą, najenergiczniejszym i najbardziej niezamordowany agitator. Lecz jest to strata narodowa, co przynajmniej będąc nawet przeciwnikiem Ndeji, stojąc pod względem polityki zewnętrznej na biegunie diametralnie przeciwnym zmarłemu.

Ks. Kazimierz Lutostawski był, posłem ideowym, tym się wyróżniał od owych paru setek zjadaczy djet, ordonowników interesów prywatnych, robiących interesy na polityce. Ks. Kazimierz Lutostawski był rzesznikiem polskości naszego katolicyzmu; w tym duchu wydawał „Bulletin catholique de la Pologne“ Był więc naturalną przeciwwagą dla leżących i posiadających wybitne stanowiska w kościele bojowników z polskością, historycznie skojarzona z katolicyzmem na naszym terenie dziejowym. Ks. Kazimierz Lutostawski zwalczał całe życie socjalizm, w sejmie na-

leżał do największych przeciwników partji socjalistycznej.

Szczeroność przekonań i odwaga cywilna Kazimierza Lutostawskiego dawała nadzieję, że w wielu zasadniczych kwestiach zmieni on swe stanowisko. Zwolennik koalicji i traktatów powojennych, ks. Kazimierz Lutostawski nie wahał się w przeciwstawianiu się koalicji w sprawie wileńskiej i nawet w Komisji Zagranicznej sejmu bardzo energicznie piętnował Ligę Narodów.

Poznałem przed laty, w 1900 r. w Zurychu nie księdza Lutostawskiego, nie Kazimierza Lutostawskiego, a Kazia, który wespół ze swym bratem Józefem byli najmłodszymi członkami polskiej kolonii w Zurychu i byli ulubieńcami polskiej młodzieży akademickiej. Byli to młodzi 20—21-letni słuchacze uniwersytetu, zdolni, posiadający doskonałe przygotowanie do wyższych studiów, dobrą znajomość kilku języków obcych. Kazimierz Lutostawski wraz z mi się w pamięć, gdy w 1900 r. po wykładzie Mielczarskiego o 1863 r. w dzień rocznicy, on, Mielczarski i paru innych członków kolonii polskiej akademickiej w Zurychu rozmawiali ze sobą do późnej nocy o przyszłym polskim powstaniu przeciwko

Rosji w chwili zaangażowania się Rosji w jaką wojnę.

Przyszła wojna rosyjsko-japońska; byłem niezadowolony z postawy Endecji, pragnąłem chociażby demonstracji antyrosyjskiej, akeji prasowej w sprawie polskiej w prasie obcej. Wiedziałem, że Kazimierz Lutostawski jest w Londynie, napisałem do niego list o potrzebie sesji z obozu Endecji i zamierzania wiadomości o Polsce, jako czynnika antyrosyjskim w prasie angielskiej. Odpowiedź Kazimierza Lutostawskiego zawiodła mnie, oświadczył w liście do mnie, że zawsze będzie się trzymał dyrektywy przywódców Ligi Narodowej.

W sierpniu 1914 r., gdy Strzelcy zbierali się w Krakowie, jako punkcie zbrojnym przed wymarszem na Rosję, ks. Kazimierz Lutostawski miał do nich mowę pełną gorącego patriotyzmu, sławiać ich przyszły bój z Rosją.

Obdarzony dużą odwagą, ks. Lutostawski nie uląkł się, że wobec Rosji skompromitował się swem przemówieniem i pośpieszył do Warszawy w zamiarze propagandy antyrosyjskiej. Lecz ludzie, którym ufał politycznie, których kierownictwu politycznemu od lat pierwszej młodości się poddał, oraz zgnięła po-

lityczna atmosfera Warszawy postawili go w obozie filorosyjskim. W obozie tym był czynny ks. Lutostawski przez całą wojnę, biernym bowiem być nie mógł.

W styczniu 1919 r. na zebraniu, jakie urządziła Liga Złem Wschodnich w Filharmonji, przemawiał między innymi ks. Lutostawski, mówił wówczas pojednawczo: „Jedni pragnęli zjednoczenia ziem polskich, rezygnując na pewien okres z ich samodzielności; inni rezygnowali na pewien czas z całości, aby osiągnąć niepodległość. Były to dwie drogi, któremi jedni i drudzy szli do wspólnego celu“. Twierdząc to ks. Lutostawski wzywał do zapomnienia sporów i walk o drogi prowadzące do niepodległości, wobec tego, że cel już się osiąga, a wymaga jeszcze walk i wysiłków. „Zakończyła się wojna światowa, mamy jednak pierwszy rok wojny polskiej“ — mówił ks. Lutostawski w owej mowie.

Ks. Lutostawski był naturą aktywną. Podczas wojny światowej nazywano aktywistami tych, którzy stali po stronie państw centralnych, pasywnistami ich przeciwników, zalecających bierność. Jeżeli tę samą terminologię stosować do działaczy po tamtej stronie kordonu, to aktywistami byli tam ci, co pragnęli

Zródło światła.

Dziwnym miastem jest Wilno! Gdyby ktoś mógł spojrzeć z wyżyn na organizację społeczno-filantropijno-kulturalną naszego grodu, zobaczyłby odosobnione kółka i kółeczka, grupki ludzi, zamknięte jak w skorupkach ślimaczych, w obrębie swojej specjalności. Ogół nie interesuje się tem zgoła. Wilnianie coś niecoś słyszą o jakiejś instytucji wtedy, gdy się na nią kwestuje lub tańczy. Po zatem... zero uwagi i zainteresowania! Niema w mieście ani instytucji, ani lokalu, ani tzw. domu ani idei, któreby łączyła tę część społeczeństwa, która powinna uchodzić za elitę.

Wskutek takich stosunków, dzieją się np. takie smutno-komiczne epizody, jak przy zwiedzaniu tkalni p. Mohlówny w czasie zjazdu kobiet kresowych, kiedy posełki z Warszawy ze zdumieniem stwierdziły, że rodowite Wilnianki — ziemianki nie umieją trafić do zakładu, bo nigdy w nim nie były i nim się nie interesowały.

Gdy się porówna jak w innych miastach Rzeczypospolitej na najbardziej szkodliwym fawle, przewyższającą o wiele parafiankie pretensje tutejsze, najstrojniejsze damy wiedzą i interesują się wszelkimi objawami życia swego miasta i znajdują czas, by w niem uczestniczyć, to patrząc na obojętność zamożniejszych sfer wileńskich, na płytką powierzchowność ich życia, zastanawia się trzeba, czy są eżem bądź, prócz dochodami, związane z tym krajem i wobec tego, czy nie wydają na siebie groźnego wyroku?

A przecież tyle jest jasnych i pięknych stron życia wileńskiego, tego cichego, w promieniowaniu pewnej sfery, typowo skromnej, „tutejszej“, bez rozgłosu, upartej pracy poszczególnych osób. Są to jak kępy kwiecia, na grzęzawisku ogólnego marazmu użęzł społecznych, i chciałoby się prosić losu, by pozwolił rozrosnąć się im tak bujnie, by niezdrowe miazmaty bagna przygłuszyły.

Jedną z takich oaz światła i ciepła, mało znanych zamożniejszym sferom Wilna, jest, istniejąca od lat 3-ich czytelnia im. T. Zana w murach S-to Michalskich, założona 21 grudnia, w dzień imienia „Arcypromienistego“, promieniuje swym pięknym światłem na schyłku przy nauce, młode głowy uczniów, którzy od lat trzech przychodzą do tego ciepłego ogniska wiedzy i serdecznej pomocy pedagogicznej, coraz liczniej, coraz chętniej. I nie dziw, bowiem zasady i zwyczaje czytelnia, różniące się nieco od przeciętnych instytucji tego rodzaju, rozciągają szczęśliwie kwestję istotnej, łatwo dostępnej pomocy naukowej. Ten typ czytelnia, o wiele więcej przyniesie może korzyści uczącej się młodzieży, niż system używany ogólnie w bibliotekach publicznych. Już sposób wybierania książek, jaki praktyczny! Przychozący potrzebuje dzieła, np. o Mesjanizmie, o Fredrze, o pozytywizmie, o Mickiewiczu i t. p., otrzymuje do przejrzania kartkowy katalog informacyjny, z wypisanymi tytułami dzieł, traktujących o danym przedmiocie. Odrazu dowiaduje się kto o tem pisał, ile, co jest o tym przedmiocie w bibliotece i o co może prosić. Ułatwienie w pracy ogromne. Dostaje książkę i idzie do pracy. Wiemy wszyscy, że jedna z czarnych stron bibliotek, jest ilość ludzi siedzących naokoło i ich mimowolne, choć słumione hałasowanie. Czytelnia im. Zana ma szereg pokoiików (5) a w nich

nieduże stolki, pokój dla dziewczynek osobny, grupy się dobierają, każdy ma niejako swój kątek i mimo, że bywa bardzo ciasno, pracuje się lepiej i swobodniej. Przy obecnej drożyznie światła, opału i książek, już i dziatwa sakóli powszechnych przychodził pisać tu swe wypracowania. Informacji i rad udzielają z niestrudzoną gorliwością pp. Ruszczyćówna i Czarnocka, założycielki czytelnia wraz z ks. Miłkowskim, p. Montwiłową, W. Wojewódzką, Z. Kiewliczową.

Zaczęto od... niezego. Paraset książek, lokal zapewniony, 3 sąnie drzewa; oto wszystko. Za epoki Litwy środkowej p. Szopa, a później p. Lichtarowicz, opiekują się gorliwie Biblioteka, finansując instytucję tak potrzebną i zaopatrując ją w odpowiednią ilość książek. Dzisiaj ilość tomów sięga 4.646 i 21 czasopism, co jeszcze jest mało na potrzeby uczących się. Bowiem frekwencja doszła (maksimum) 188 osób w ciągu jednego dnia; wydano w roku ubiegłym 29.323 tom. Czytelnicy dzielili się jak następuje: uczniów: 14.967, wojskowi maturzyści 4.563, studenci 2.070; chrześcijan czytano 25.960, żydów 918.

Uczniowie szkół: technicznej, handlowej, powszechnych nawet, coraz częściej do Czytelnia się zgłaszają. Przychozą nieraz dzieci lat 11—do 12 na naukę lub czytanie. Cyfry wyraźnie świadczą, że z miesiąca na miesiąc wzrasta liczba zgłoszeń młodzieży szkół wszelkich. Szukają oni w Czytelnia podręczników szkolnych, krytyk literackich, materiału do wypracowań, książek polecanych do przeczytania. Ze wzrostem cen księgarskich wzrasta ruch Czytelnia.

Księgozbiory prywatne w rodzinach są przeważnie z racji wojny pomszczone. Zresztą dużo młodzieży szkolnej pochodzi z rodzin absolutnie niekulturalnych i z polską tradycją i literaturą mało jeszcze związanych.

W Wilnie więc placówka ta jest jedyna w swoim rodzaju, bardzo dziś popularna, nadzwyczaj przez młodzież lubiana i niezbędna. W ostatnich miesiącach przeciętna liczba czytelników wzrosła do 164 osób dziennie. Czytelnia otwarta jest dzień cały od 10 godz. do 8 godz. wiecz. Rano uczą się w niej i czytają ci z młodzieży, którzy uczęszczają do szkół i na wykłady wieczorowe, po południu zaś młodzież z gimnazjów i kursów rannych.

Cały więc dzień panuje w czytelnia intensywna praca młodocianych umysłów i musi się nad niemi unosić filarski duch Promienistych, bo w tem ognisku nauki panuje dziwna i niepowszednia harmonia, między czytelnikami i zarządem. Przyjeżdżający działacze społeczni z Warszawy, zdumieni byli idealnymi stosunkami, panującymi w miłej, przytulnej, robiącej wrażenie swojskie Czytelnia.

„Jakto nie macie klótni? Nie hałasują w czasie czytania, nie palą mimo zakazów? Nie giną wam książki? „Nie“. „A wszystkie te przykre sprawy są zmorą czytelnia publicznych w Warszawie“.

Tu, u nas, inny jakiś duch panuje, mimo wszystkie naleciałości powojenne. Między młodzieżą, a bibliotekarkami, istnieje stosunek przyjazny, znajdują u nich poradę i wskazówki; ułatwienie to w pracy ogromne. Nie można nawet pomyśleć o tem, by miała zachwiać się lub upaść podobna instytucja! Jeśli mają być redukcje, to są urzędy i instytucje martwe i nie przynoszące ogólnie żadnego pożytku jak utrzymywanie kilku lub kilkunastu urzędników. Ale co innego ta Czytelnia, te istotne ognisko światła, nie mające dziś nic do utrzymania swego bytu, prócz nadziei na ofiarność społeczeństwa i na dobrą wolę ludzi, którzy zrozumieją eżem jest dla wileńskiej młodzieży źródło oświaty w duchu filareckim.

Hel. Rom.

czynnego udziału Polaków po stronie Rosji, pasywiści, którzy temu się przeciwstawiali. Ks. Lutostawski przez swój temperament nie mógł nie być aktywnym. Jak w sierpniu 1914 błogosławił oddział występujący przeciwko Rosji, tak w 1917 r. gotów był błogosławić oddziały polskie, idące z Rosją. Ale siła obiektywnych warunków jest większą od indywidualnych i grupowych poglądów. Udziałem ks. Lutostawskiego było robienie formacji polskich, które skrzyżowały swą broń z Rosją, z Rosją bolszewicką. W Polsce przyszli do władzy zwolennicy antyimieckiego frontu, Polska jednak pierwsze dwa lata swego państwowego istnienia prowadziła wojnę o swój byt z Rosją. W krytycznych chwilach tego boju widzieliśmy ks. Lutostawskiego w przednich szeregach walczących. W czołowych formacjach, jako kapelan wojskowy podnosił ducha naszej armii.

Przyszły historyk osądzi linię polityczną ks. Lutostawskiego i jego przeciwników. Nie przesadzając go wyroku, wiemy, iż zaliczył ks. Kazimierza Lutostawskiego do najwybitniejszych i najczystszych postaci z okresu pierwszego i drugiego sejmów.

Wł. Studnicki.

SEJM i RZĄD.

Następca min. Darowskiego.

WARSZAWA. 10. I. Jako ewentualni następcy Ministra Pracy p. Darowskiego wymieniani są pp. Jurkiewicz, Dyrektor Depart. Ubezpieczeń społecznych, Stanisławski, b. Prezes RGO, i Sekal, przedstawiciel Polski przy Międzynarodowym Biurze Pracy. Jako kandydat na stanowisko podsekretarza Stanu w Min. Skarbu wymieniany jest p. dr. F. Młynarski, b. Dyrektor Dpt. Kredytowego i b. Dyrektor Urzędu Emigracyjnego.

Djety.

WARSZAWA. 10. I. 8 b. m. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów, w myśl którego djety urzędników i osób wojskowych oznaczone są w punktach. Punkty te ulegają pomnożeniu przez każdorazowo obowiązującą mierzną. W zależności od niej djety dzienne wynoszą: dla urzędników i oficerów 6—65 punktów, dla sędziów i prokuratorów 26—50, dla aplikantów sądowych 15—20, dla podoficerów 5, dla szeregowców 4 punkty.

Z Kowieńszczyzny.

(Komunikat WILBI).

Bilans handlowy Litwy.

Według ogłoszonych niedawno danych urzędowych litewskich bilans handlu zagranicznego Litwy w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy 1923 roku wyrażał się cyfrą 126.952.200 lit. importu i 118.193.100 litów eksportu.

A zatem wywóz z Litwy w obserwowanym okresie stanowił okragło 89 proc. wwozu. Bilans zatem jest zdecydowanie bierny. Przeciętnie kraja tracił miesięcznie na skutek udziału swego w międzynarodowej wymianie gospodar. 1.375.000 litów. Tendencja przytem jest słaba, gdyż ostatni miesiąc sprawowałoby dając cyfrę wyższą od przeciętnej.

Mianowicie w październiku 1923 wwieziono do Litwy towarów wartości 15.812.000 litów, a wywieziono ich za 14.011.000 litów.

Manco wynosi zatem 1.801.000 litów, wobec 1.375.000 przeciętnej dla całego okresu.

O ile zatrzymać się nawet na ostatniej cyfrze, jako prawdopodobnej dla dwu ostatnich miesięcy roku kalendarzowego, o którym mowa, to i w tym wypadku łączna suma deficytu w bilansie handlowym Litwy na rok 1923 wyniesie 16.500.000 litów. Rzeczywistość da zapewne pozytywnie nieco wyższą.

Dla zorientowania się w znaczeniu tej sumy, dla oceny jej doniesłości w życiu gospodarczym kraju, przypomnijmy, że równa się ona trzydziestu procentom ogólnej ilości waluty litowej (56 milionów litów) wypuszczonej przez Bank emisyjny Litwy do końca 1923 roku.

A zatem prawie trzecia część wartości emitowanej waluty wywedrowała po za granicę Litwy.

Wobec posiadanej przez kraj zapasu dewiz obcych, wysokowartościowych (szczególnie dolarów) objaw powyższy nie znaczy, by Litwa utraciła istotnie 30 proc. walorów obiegowych, posiadanych w początkach roku 1923.

W każdym razie strata ta jest bardzo poważną i jeżeli nie stanowi już sama przez się katastrofy, to jednak wypadła uważać ją za zapowiedź takowej.

Bilans handlowy nie jest przecież bilansem płatniczym, jakkolwiek stanowi najistotniejszą część tego ostatniego.

Oprócz wyników handlu międzynarodowego widnieć jeszcze mogą po obu stronach rachunku różne inne pozycje, akcentujące, lub też zacierające tendencje, zarysowaną przez handel międzynarodowy danego państwa.

Odnosnie do Litwy rzec się da, że po stronie aktywnej jej bilansu płatniczego zapisane można wpływanie do kraju dolary, przesłane przez wychodźstwo zagraniczne, głównie amerykańskie.

Przed paru laty stanowiły one poważną sumę, acz nie zliczoną przez nikogo. Dziś dopływ ten zmalał bardzo. Dużo Litwinów amerykańskich wyjechało bowiem z powrotem za Ocean, zrąbnych polityką ekonomiczną swą ojczyzny.

Po stronie biernej bilansu płatniczego figurują spłaty zobowiązań międzynarodowych państwa i obywateli oraz wcale poważna wartość przedmiotów, wwożonych drogą kontrabandy w granice kraju.

Wobec stosunków walutowych w ro-

ku zeszytym, eksport nielegalny był minimalny i nie skompensował napewno takiegoż wwozu, uprawianego, o ile wiemy, na szerszą skalę, szczególnie wzdłuż całej wschodnio-południowej granicy.

Litwa nie posiada ani większej poważnej floty handlowej, nie gości na swem terytorjum licznych cudzoziemców, którym towarzyszy potok obcych dewiz, pozostający w państwie, jak np. Francja, która w 1921 r. liczyła 1 1/2 miliona obcokrajowców w swych granicach.

Nie posiada wreszcie większych wierzytelności zagranicą, które zasilałyby odsetkami swemi zapas środków obiegowych na rynku wewnętrznym.

Trudno tedy przypuszczać, by bilans płatniczy Litwy za rok 1923 wyglądał inaczej, niż jej bilans handlowy.

W najlepszym razie inne pozycje bilansu płatniczego kompensują się wzajemnie, dając głos rozstrzygający wynikom handlu międzynarodowego.

Ostatnie zaś kształtują się, jak widzieliśmy wyżej, w grzeszącą zapowiedź na dzień jutrzejszy.

Wypada wreszcie zauważyć, że bilans handlowy Litwy, w podanym wyżej kształcie nie jest rzetelnym obrazem sił wymiennych kraju.

Po stronie wywozu figuruje tam bowiem pewszna pozycja eksportu wytworów leśnych. Pochodzi ona z niszczenia majątku narodowego, z wyprzedziły jego substancji.

Dla Zachodniej Europy przyjmuje się, jako norma 0,35 ha zalesienia na głowę ludności, starcząca do opędzenia potrzeb wewnętrznych. Poniżej tej normy kraj musi wwozić materiał drzewny, nie chcąc rabować swych lasów.

Dość przytem należy, że potrzeby opałowe ludności zachodnio europejskiej pokrywają się niemal bez reszty węglem.

Litwa posiada mniej więcej właśnie 0,35 ha lasu na głowę ludności. Ponieważ zaś ludność ta przeważnie opala swe mieszkania drwami, przeto przyrostu rocznego masy drzewnej nie starczy do opędzenia konsumcji krajowej. O wywozie drzewa w tych warunkach mowy być nie może, chcąc utrzymać racjonalną gospodarkę leśną.

W istocie więc deficyt handlu międzynarodowego Litwy w r. 1923 jest znacznie wyższy, niż 16 1/4 miliony litów (czyli 1.650.000 dolarów). Usunąć bowiem należy z rachunku pozycję eksportu drzewa.

Ruch statków w porcie Kłajpedzkim.

KŁAJPEDA. W listopadzie 1923 roku do portu przybyło 8 okrętów pasażerskich, 47 handlowych, 6 statków żaglowych i 1 statek motorowy. Przywiezionym został: węgiel, superfosfat (kolocius), cement, surowe drzewo papierowe, kamienie wapienne, drzewo, śledzie, spirytus, zboże i rozmaite inne towary. Wypłynęło w przeciagu tego miesiąca 7 okrętów pasażerskich, 46 handlowych i 5 statków żaglowych z bydłem, drzewem, „kolocius“, cementem, zbożem, śledziami i t. d. Na poszczególne państwa przypada następująca ilość okrętów: na Niemcy 99, na Szwecję 8, Norwegię 4, Francję 2, Anglię 2, Belgię 2, Łotwę 2, Danję 2, Holandję 1 i Estonję 1.

Przymusowa choroba Trockiego.

MOSKWA, 10. I. (PAT). Ogólne zdziwienie wywołał ogłoszony dzisiaj przez konsylium lekarskie biuletyn o stanie zdrowia Trockiego, któremu jest zalecana konieczność przynajmniej 2-miesięcznego odpoczynku, ze względu na stan gorączkowy, pozostały po niedawnej influenzy. W związku z powyższym biuletynem ogólnie przypuszczają, że urlop ten jest spowodowany stanowiskiem Trockiego w rozpoczętej niedawno dyskusji partyjnej, w czasie której ujawniała się rozbieżność zdań między Trockim a Centralnym Komitetem Partji.

Program Mac - Donalda.

LONDYN, 10. I. (PAT). W kłach liberalnych utrzymuje się przekonanie, że jeżeli w programie gabinetu Mac-Donalda pierwsze miejsce zajmie utrwalenie prawdziwego pokoju w Europie, jak również uznanie Ligi Narodów za istotny czynnik równowagi i sprawiedliwości międzynarodowej, to gabinet Labour Party może liczyć na poparcie stronnictwa liberałów.

LONDYN, 10. I. (PAT). Na wczorajszym poufnym posiedzeniu przywódców liberałów omawiano mowę Mac-Donalda. Wyrażono opinię, że mowa jest tak umiarkowana, że mogła być wygłoszona przez członka partji liberalnej.

KRONIKA

PIĄTEK
Dziś
Honoraty
Jutro
Arkadiusza

W. g. 8 28, 2. g. 3 47 m.

WILEŃSKA.

(1) Powołanie rocz. 1903. Wobec sprzecznych wiadomości o powołaniu roczników 1902 i 1903 r., podanych przez niektóre piśma wileńskie z miarodajnego źródła dowiadujemy się, iż rocznik 1902 już został powołany. Również zostały powołane osoby, które straciły prawo na odroczenie. Obecnie przeprowadza się rejestracja rocznika 1903 r. przez władze administracyjne. Spisy powołanych będą przedłożone dla przejrzenia osobom zainteresowanym w gminach i komisarjatakach. Co się dotyczy dnia powołania na przegląd i wcielenia do wojska, to o datach tych jeszcze nie wiadomo.

(2) Wybory do komitetu walki z II-chwą. Dzisiaj dn. 11 stycznia, w sali Magistratu, mają się odbyć wybory do Komitetu Społecznego do walki z II-chwą i spekulacją. Na przyjęcie udziału w wyborach zostali zaproszeni przedstawiciele 53 organizacji społecznych oraz kooperatyw m. Wilna.

(3) Dreżyzna roślin. Dn. 10 stycznia związek kupców m. Wilna podniósł ceny na chleb biały do 620.000 mr. za kilo, stółowy I gat. 600.000, II gat. 550.000, razowy 400.000.

Z dn. 10 stycznia obowiązują następujące ceny na rybę: szczupaki, okonie i leszcze wagi 1 funta i wyżej 2.500.000 mk. za kilo w hurcie i 3000.000 w detalu, zaś sama ryba wagi od 1/2 do 1 funta 1.875.000 w hurcie i 2.150.000 w detalu, płotka i ryba do 1/2 funta wagi 1250000 w hurcie i 1500000 w detalu, sielawa i sandacz luksusowe 3500000 w hurcie i 4200000 w detalu, karpie i ryba żywa 350.000 w hurcie i 4200.000 w detalu.

Z Uniwersytetu. Wykład inauguracyjny Prof. Dr. Stefana Glasera na temat „Zasady ekstradycji w odniesieniu do przestępców politycznych” odbędzie się w sobotę dn. 12 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w Auli Kolumnowej. Wstęp wolny.

Oświata pozaszkolna. Grono profesorów Un. St. Batorskiego dla podtrzymania działalności Oświaty pozaszkolnej, daje szereg odczytów popularnych, które będą się odbywały w sali Sniadeckich co sobotę o godz. 6-ej wiecz. Cykl wykładów z przyczynami rozpoczyna prof. Kłos na temat: *Trzy etapy kultury artystycznej w Polsce: Kraków* (wykład 12-go stycznia) *Wilno* (-19-go stycznia) *Warszawa* (26-go stycznia). Następne odczyty zapewnione są przez profesorów: Pigoń, Dzielwulskiego, Ehrenkreutzowa, Patkowskiego i Miennickiego. Pan Wisłocki wygłosi odczyty z przeżyciami na temat: *Nasze góry latem i zimą*.

(4) Podatek na straż ogniową. Miejska Komisja Finansowa uchwaliła 5 pr. podatek od składek ubezpieczeniowych. Wpływy z tego podatku przeznaczone są na reorganizację i utrzymanie miejskiej straży ogniowej.

(5) Sprawa dzierżawy kiosków dla inwalidów. Śród inwalidów wojennych istnieje wrzenie z powodu, że Magistrat zamierza odebrać od nich dzierżawę kio-

sków, ponieważ nie są w stanie wnieść opłatę za kilka miesięcy naprzód. Według zdania inwalidów, Magistrat mógłby z swych żądań skwitować wobec tego, że tenuta na dzierżawę kiosków opłaca się w słoty, a więc kasa miejska nie nie cierpi z powodu spadku waluty.

(6) Komitet wystawy 1863 r. uchwalił zaniechać urządzenia wystawy z powodu trudności otrzymania ekspozatów z poza Wilna i braku lokalu. Pierwotnie komitet projektował zorganizowanie wystawy w gmachu po-Bazylijskim. Gmach ten chociaż przeszedł do Rządu, nie znajduje się jeszcze w faktycznym rozporządzeniu naszych władz. Przedmioty, które były zebrane od osób prywatnych, zostaną zwrócone albo za ich zgodą zostaną jako depozyt w T-wie Przyjaciół Nauk. Składki zebrane na zorganizowanie wystawy zostaną złożone do dyspozycji T-wa Weteranów. Zebranie likwidacyjne komitetu odbędzie się dzisiaj o g. 6 w sali Magistratu.

Obywatelski czyn. P. Witold Wagner z Pawłowa złożył w darze Wydziałowi Sztuk Pięknych U. S. B. do jego zbiorów 17 rzadkich okazów numizmatycznych (4 medale złote, 12 srebrnych i 1 brązowy), miniaturę-portret oraz przeszło 200 tomów wydawnictw artystycznych, nader cennych i przeważnie dzisiaj zupełnie wyczerpanych.

Zarząd Narodowej Organizacji Kłobów w Wilnie uprzejmie prosi wszystkie swoje członkinie o przybycie na ogólne zebranie, które się odbędzie dn. 11 stycznia w piątek o godz. 5 ej, Mickiewicza 22 m. 22. O ileby zebranie o 5-ej do skutku nie przyszło — następane — odbędzie się o godz. 6, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członkiń. Wobec spraw bardzo ważnych Zarząd uprasza o jaknajliczniejsze przybycie.

U Techników. Stowarzyszenie Techników organizuje we własnym lokalu w sobotę, 12 stycznia, zabawę taneczną dla członków Stowarzyszenia i zaproszonych gości. — Bilety w ograniczonej ilości u gospodarza Stowarzyszenia inż. Nicielegiewicza. Początek o godzinie 10-tej.

W klubie Int. pras. dzisiaj o 7-ej wiecz. zebranie miłośników sztuki fotograf. i pogadanka na temat „jak otrzymać dobry negatyw”. Wstęp wolny dla wszystkich i bezpłatny.

Zabawy. Bal Towarzystwa Wioślarskiego w dniu 12 stycznia w sobotę odbędzie się w salonach „Apollo” (Dąbrowskiego 5), dochód z którego przeznacza się, jako że wszystkich przez T-wo urządzanych zabaw, na zakup nowych łodzi. Niech wszyscy, którzy spragną rozwoju sportu u nas, zechcą przyjąć udział w tej zabawie i obecnością swoją przyczynić się do uświetnienia balu. Początek o godz. 10-ej. Strój wizytowy. Wejście za zaproszeniami i rekomendacją. Bilety można nabywać i przy wejściu na salę.

Z SĄDOW.

(1) Skazani na ciężkie więzienie. Sąd apelacyjny w Wilnie rozpatrywał dn. 8 b. m. następujące sprawy:

— Stefan Zosiński zarznął w stole swą krewną Annę Zosińską i jej

6-letnią córeczkę. Przyczyną morderstwa były nieporozumienie na tle majątkowym. Oskarżony został skazany na ciężkie więzienie.

— Robert Ryl zabił żołnierza na wieczornicy, z którym pokłócił się po pijanemu. Został osądzony na ciężkie więzienie.

— W dn. 22 stycznia sąd apelacyjny będzie rozpatrywał sprawę A. Marcinkiewiczowej, oskarżonej o zabójstwo męża, właściciela piekarni przy ul. Mickiewicza.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski (Lutnia). „Dobrze skrojony frak” dzisiaj grany będzie po raz ostatni.

Jutro premiera lekkiej komedii Hennequin'a i Collusa „Dawonek alarmowy”. Komedja ta grana była z powodzeniem w naszym mieście w Warszawie. Reżyseruje i gra jedną z głównych ról p. K. Tatarakiewicz.

Teatr Wielki (na Pohulance). Dzisiaj premiera operetki O. Straussa „Królowa fal” z zespołem warszawskim p. Niewiarowska i p. Szczywiłskimi.

Przedstawienie popołudniowe. W Teatrze Wielkim w sobotę o godz. 4-ej p.p. „Eugeniusz Oniegin”, w niedzielę „Faust” Gounoda.

Obie opery dane będą po cenach o 20 proc. zmniejszonych.

W sali „Lutnia” w niedzielę d. 13 b. m. o godz. 4-ej po poł. uczniowie gim. Szymona Augusta odegrają Beethovenem Polskie, Rydla.

W Heliosie wyświetlany na ekranie dramat „Stienka Razin”, nie dorównywa pod względem artystycznym ani też technicznym, czy reżyserskim, poprzednim obrazom, w szczególności zaś „Niewolnicy Miłości” i „Kapryzem Paryżanki”, które cieszyły się ogromnym powodzeniem. Usterki reżyserji rzucają się w oczy przede wszystkim w kierowaniu tłumami, a to podczas licznych bitew, marszów i zasadzek, nagromadzonych hojnie w przeciągu 8 aktów, niewypracowanych, wykonanych nieudolnie. Kostiumy też sąwidły najzupełniej i brak ich dawał się odczuwać najwidoczniej, bowiem rozbitnicy i kozacy szli do walki w długich kaftakach utrudniających ruchy. Szach Percki i jego wedgowie uokarteryzowani bardzo na moskiewskich szerożarz-lichaczy, nie budzili zaufania swym „dostojnym” zachowaniem. Niewyższano również, tak ważny czynnik każdego ekranu, jakim jest otwarta perspektywa na widoki kraju i przyrodę.

Sensacje jedynie budził chór i orkiestra baletajek, wcale nieładnie wykonane.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Peżary. Dn. 4 b. m. w szkole żydowskiej (Nowe-Wilejka Połocka Nr. 1) w skutek nadmiernej palenia w piecu powstał pożar. Miejsceowa straż ogniowa w przeciągu godziny ogień stłumiła.

W folwarku Węgliszki gm. Worniańskiej pow. Wileńsko-Trockiego przez niewyjaśnioną przyczynę spaliła się stodoła ze zbożem Alona Giesiewiczowej. Straty narazie nie są obliczone.

Ujęcie oszustów. Policja 1-go kom. zatrzymała Chaima Dajchesa i Aleksandra Baranowskiego, którzy sprzedawali zamiast brylantów szkiełka.

Słizgawka miejska. Dn. 9 b. m. koło domu Nr. 1 przy ul. Konieckiej pośliznął się i upadł rozbiłając sobie głowę kolejarz 27 letni Kazimiera Bierwiński. Wezwane pogotowie poszkodowanego odwiezło do jego mieszkania.

Dn. 10 b. m. upadł i rezbil sobie nogę 25 letni Josef Murlewicz (Trocka 11). Pogotowie poszkodowanego udzieliło pierwszej pomocy.

Stanisławowi Rukowiczowi (Ostrobramska 5) skradziono wódki na sumę 200 milj. mk.

Marsiniowi Wierciłskiemu (Moniuszki 31) skradziono 2 palta.

Z CAŁEJ POLSKI.

Międzynarodowa konferencja w Warszawie. Pod przewodnictwem Ministra Kolei Żelaznych w Sali Konferencyjnej Warszawskiej Dyrekcji PKKP. rozpoczęła się międzynarodowa konferencja kolejowa, poświęcona uregulowaniu szeregu spraw niezadowolonych na europejskiej konferencji kolejowej w Nicei, w listopadzie r. b. Konferencja potrwa 2 dni, t. j. czwartek i piątek.

ZE ŚWIATA.

Burze i śniegi nad Anglią. W ciągu ostatniej doby nad całą Anglią przeciągała szalona burza śnieżna. Kanał Lamanche i morze Północne są tak burzliwe, że fale przygnały do brzegów Anglii cały szereg okrętów. Według wiadomości otrzymanych radiotelegraficznie wiele okrętów, zaskoczonych przez burzę na morzu, zostały uszkodzone olbrzymimi falami. Wskutek zaburzeń atmosferycznych przerwana została również komunikacja lotnicza z kontynentem.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 12 b. m. wyznaczony na 1.900.000 mk. pol.

Nowe banknoty. P. K. K. P. puszcza w obieg z dniem 10 stycznia banknoty 5 cto milionowe.

Z przemysłu łódzkiego. W środę po dwugodzinnych naradach w Min. Przemysłu i Handlu, odbytych pod przewodnictwem p. Darowskiego i przy udziale p. Kiedronia, przedstawiciele wielkiego przemysłu łódzkiego zgodzili się na wypłacenie robotnikom całkowitego dodatku w wysokości 62 proc. Przedstawiciele przemysłu średniego i małego mają dać ostateczną odpowiedź w piątek.

TELEGRAMY.

Odpowiedzi francusko-belgijskie.

BERLIN, 10. I. (PAT). Berlińskie koła rządowe spodziewają się, że odpowiedzi francusko-belgijskie, doręczone będą jutro przedstawicielom niemieckim w Paryżu i Brukseli. Odpowiedzi te charge d'affaires niemiecki Hoersch prawdopodobnie osobiście przywiezie do Berlina.

Projekt Banku Emisyjnego odrzucony.

BERLIN, 10. I. (PAT). Gabinet Rzeszy odrzucił projekt utworzenia autonomicznego Banku Emisyjnego w Nadrenji.

Przywiązanie do st. stylu w Rosji.

MOSKWA, 10. I. (PAT). Pomimo wydanych zarządzeń oraz pomimo wprowadzenia przez władze cerkiewne nowego stylu, dzień wczorajszy, jako pierwszy dzień Bożego Narodzenia st. stylu, poza urzędami i przedsiębiorstwami urzędowymi był uroczysto obchodzony. Wszystkie prywatne sklepy zamknięto.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urządowa 10 stycznia b. r.

Ruble złote	600000—6450000
Bony złote	1550000
8% Państw. Pożyczka Złota	1475000
Wil. Pryw. Banku Handl. ser. 1-V	435000
Sp. Akc. „Pacific”	375000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 10 stycznia b. r.

Delary	10975
London	4300000
Paryż	493000

Redaktor Stanisław Mackiewicz

Wyrok. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Pokoju w Szarkowszczyźnie w dniu 12 grudnia 1923 r. na posiedzeniu sądowym rozpoznał sprawę z oskarżenia Jankiela Baszewkina o pobieranie cen nadmiernych za mięso i na zasadzie art. 119 U. P. K., art. 19 i 32 zest. z dniami 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, postanowił: Jankiela Baszewkina, lat 39 syna Hirszy, za pobieranie nadmiernych cen za mięso skazać na milion mk. grzywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu w razie niemożności zapłacenia i skłagać z niego sto tysięcy mk. kosztów sądowych. Wyrok nieostateczny. Termin i tryb zaskarżenia wyroku ogłoszony.

Sędzia Pokoju

L. Maliszewski

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW” w WILNIE, przy ul. Sadowej 6.

Hurtowa sprzedaż mąki pszennej i żytniej wszelkich gatunków ORAZ **śledzi**

Przybył wagon ryżu oraz NADESZDŁ TRANSPORT

Prawdziwej mąki rosyjskiej z Ekaterynostawa firmy młyn „Br. Szafryn, gatunków: Krupczakka, 1/2 1/2 najlepszej jakości po cenach tanich.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołka podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorycz i kwaś w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkaach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY: (późniejsze ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodził ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na klatkę piersiową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacji udziela: Apteekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal Wilno.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Redakcja „Słowa” poleca ofiarności publicznej osobę z inteligencją z trojgiem dzieci, repatrjantkę z bolszewij posiadającą bez żadnych środków do życia w położeniu rozpaczliwym. Ofiary składaj prosimy do Administracji „SŁOWA” pod literami A.B.

Osoba średn. lat poszukuje posady gospodyn. Zgłasza się na wyjazd. Oferty do biura ogłoszeń S. Jutana Niemiecka 4 dla M. L.

Sanie elegancje petersburskie sprzedam na wyplatę. Mickiewicza 62 m. 3.

Poszukuję pracy dla sześciu koni roboczych

w Wilnie lub na wyjazd, Zgłosić się: Wilno, Wielka Pohulanka 7 „Tygodnik Rolniczy”

Buchalter-bilansista

dziesięcioletni pracownik na naczelnych stanowiskach w kraju i zagranicą w dziedzinie przemysłowo-handlowej przyjmie posadę od 15 latęgo. Sol dne referencje. Łaskawe oferty składać: Poczta Czarna, Zakłady Przemysłowe, „PRACA” Kierownik K. Zapolski.

SIANO prasowane na paszę i do pakowania w większej ilości wagonowo poszukiwane

Oferty sub: „WPG-1387”, do Biura Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

Poszukuję 2-eh pokoi Saneczki parokonne mogą być jednokonne. Dubeltówka kaliber 20 do sprzedania

Kalwaryjska 4 skład drzewa.

Oddaje się w dzierżawę młyn walcowy

przy nim gonciarka i piła okrągła Położony 4 kilometry od stacji kolejowej 45 kilometrów od Wilna. Wiadomość: ul. Dąbrowskiego Nr 7 mieszk. 8 od 5-7

Pianino lub fortepian chce kupić, pośredników wynagrodzę. Szpitalna 7 (obok Zawalnej) w. dom.

Sprzedają się sanki amerykańskie

Ogląd. Wileńska Nr. 44-a O warunkach, dowiedz się u. Żeligowskiego 1-16 u p. Zimmermana.

Udzielam lekcji

oraz przygotowuję w zakresie 4 kl. gimnaz. Garbarska 11-2

Akuszerka z Warszawy udziela porad, Przyjmuję, od 9 rano do 7 wiecu. Mickiewicza 46—6.